

Protest praktykujących Falun Gong w Warszawie

26 lipca 2017

Zhang Dejiang, obecnie pełni funkcję członka Stałego Komitetu Komunistycznej Partii Chin (KPCh) i przewodniczącego Stałego Komitetu Kongresu Ludowego. Poprzednio był Sekretarzem Partii prowincji Zhejiang (1998-2002), prowincji Guangdong (2002-2012) oraz Chongqing. Odegrał znaczącą rolę w tłumieniu Falun Gong w tych rejonach oraz uznany jest za jednego z głównych zbrodniarzy łamiących prawa człowieka w Chinach.

Jego wizyta w Polsce (12-16 lipca 2017 r.) spotkała się z silnym protestem ze strony praktykujących Falun Gong w kraju. Gdziekolwiek się udawał, widział praktykujących z transparentami. Na nich widniały napisy takie jak: „Falun Dafa jest dobre”, „Postawić Jiang Zemina przed sądem”, „Zatrzymać prześladowania Falun Gong”, „Zatrzymać przymusową grabież organów w Chinach” itp.

Wyjazd z warszawskiego lotniska wojskowego jest pierwszym miejscem przekraczanym przez przywódców państwowych, którzy lądują w Polsce. Praktykujący Falun Gong o 7:30 spokojnie stali z transparentami naprzeciwko wyjazdu z lotniska. Chcieli, aby Zhang zobaczył głos sprawiedliwości tuż po wylądowaniu w Polsce.

Podczas czekania, grupa Chińczyków z chińskiego centrum handlowego w Warszawie próbowała zasłonić transparenty praktykujących. Praktykujący pozostali niewzruszeni i wyjaśniali, że Zhang jest mocno zaangażowany w prześladowania Falun Gong.

W tej chwili, rozległ się głos syren w obrębie lotniska. Wyjechały pojazdy policyjne, lecz nie było widać samochodów z grupy Zhang Dejianga. Zhang zapewne widział wiele transparentów z napisami „doprowadzić Zhang Dejianga do

sprawiedliwości” na swoim poprzednim przystanku – Portugalii i bał się ujżenia tych samych treści w Polsce, więc zdecydował się na wyjazd inną drogą.

Poranek drugiego dnia wizyty Zhanga był deszczowy i wietrzny. Praktykujący Falun Gong trzymali transparent z napisem „Falun Dafa jest Dobrze” oraz „Doprowadzić Jiang Zemina do Sprawiedliwości” przed budynkiem parlamentu.

Ambasada Chin zorganizowała grupę studentów, innych niż przedsiębiorców z chińskiego centrum handlowego, aby otoczyli praktykujących Falun Gong. Jeden ze studentów powiedział praktykującemu, że im zapłacono i zapytał czy praktykujący też coś zarobili. Praktykujący powiedział, że „stoimy tu z powodu naszych sumień i wiary, nie za pieniądze. Pogoda nie może nas powstrzymać przed apelowaniem o sprawiedliwość. Praktykujący Falun Gong nigdy od nikogo nie otrzymali pieniędzy. To kłamstwo KPCh. Proszę, nie wierzcie w to”.

Polska policja blokowała tych, którzy chcieli sprawić kłopoty praktykującym. Gdy kawalkada Zhanga podjechała do budynku parlamentu, zwolniła na skrzyżowaniu, około pół metra od miejsca gdzie stali praktykujący Falun Gong. Zhang i jego grupa musiała zobaczyć treści transparentów.

W ten sam dzień po południu, praktykujący Falun Gong trzymali transparenty naprzeciw głównego wejścia do hotelu Regent, gdzie polscy urzędnicy spotkali się z grupą Zhanga.

Marszałek Sejmu Marek Kuchciński, Sekretarz Stanu Mikołaj Wild oraz inni urzędnicy mogli zobaczyć transparenty Falun Gong gdy wchodzili i wychodzili z hotelu. Niektórzy chińscy urzędnicy robili zdjęcia praktykującym z transparentami.

W niedzielę 16 lipca, ostatniego dnia wizyty Zhanga, praktykujący Falun Gong znów trzymali transparenty naprzeciwko Pałacu Prezydenckiego.

Po raz kolejny, grupa 33 Chińczyków próbowała przysłonić

transparenty Falun Gong swoimi flagami. Praktykujący stale transmitowali radiowy program Minghui wyjaśniający prawdę m.in. na temat: inscenizacji samopodpalenia na Placu Tiananmen; pokojowego apelu ponad 10 tys. praktykujących w Pekinie w 1999 r.; dlaczego 270 mln Chińczyków wypisało się z KPCh i jej pokrewnych organizacji; usankcjonowanej przez KPCh zbrodni mordowania praktykujących Falun Gong na organy; o tym, iż Falun Gong został ciepło przyjęty przez ludzi w ponad 100 krajach; wypisywania się z KPCh ze względów bezpieczeństwa itp.

Po ponad godzinie transmisji programu audio, wielu ludzi w ciszy słuchało, niektórzy nagrywali transmisję telefonami komórkowymi, a niektórzy odwracali się i uśmiechali do praktykujących Falun Gong. Nieliczni, którzy próbowali zakłócać transmisję poprzez śpiewanie piosenek gloryfikujących KPCh, przestawali, gdyż nikt po nich nie powtarzał. Oni także wysłuchali audycji Minghui.

Przed Pałacem Prezydenckim, prywatny reporter zaczął nagrywać, by uzupełnić stronę internetową swojej firmy o kilka ujęć z Chińczykami. Nagrywał również tych, którzy blokowali praktykujących Falun Gong. Kilka osób, zmanipulowanych przez pracowników Ambasady ChRL, wyskoczyło przed jego kamerę z czerwonymi flagami, aby zapobiec nagraniu.

Reporter był zszokowany i oburzony tym zachowaniem, natychmiast odsunął kamerę i zwrócił się do praktykujących Falun Gong, aby zarejestrować treść ich transparentów i wysłuchać informacji o praktyce.

Następnie podał praktykującemu wizytówkę i powiedział, że jest fotografem, który często uwiecznia różne wydarzenia na ulicy, ale nigdy nie spotkał się z czymś takim. Powiedział praktykującemu, że pewny oficer ambasady ChRL nakazał blokowanie transparentów Falun Gong czerwonymi flagami.

Źródło oryginalne: Minghui.org

Źródła polskie: pl.ClearHarmony.net, WolneMedia.net